



# Grobla

 Centrum Kultury  
Raszyn im. Jana Pawła II

ISSN:1734-1221 // Nakład: 300 egz.  
Centrum Kultury Raszyn

BIULETYN KLUBU LITERACKIEGO



## Pobudka

Lubię każdej wiosny ptaszecą pobudkę,  
czuję się wyspana, chociaż noce krótkie.  
Tak przyjemnie, słodko czekać co się zdarzy.  
czuć promienie słońca na włosach i twarzy.  
W ogródku znalazłam białe przebiśniegi  
i klomby krokusów pełne aż po brzegi.  
Wiosno, usiądź blisko, ze mną tu, przy stole,  
w ogrodzie, w altanie, gdzie pić kawę wolę.  
Skosztuj ze mną miodu, wypij sok brzoźowy,  
posłuchaj, jak ptaki dają koncert nowy.

Mariola Wiewiór



## Duet

Zajmę się dziś pewnym duetem:  
 Wzięła raz ślub waltornia z fletem.  
 Spytacie, co ich, podkusiło?  
 Zapewne do muzyki miłość.

Lecz różnie bywa, sami wiecie...  
 Nie układało się w duecie,  
 choć wysilali się niemało,  
 to zgrać się im nie udawało.

Flet, niczym pchła po nutach skacze  
 i presto gra, albo vivace.  
 Waltornia za to z flegmy dozą,  
 wciąż buczy largo maestoso.

I choć małżeństwo było młode,  
 to związek ten groził rozwodem.  
 Na szczęście fagot, ich znajomy,  
 wpadł wreszcie na genialny pomysł:

Droga waltornio, miły flecie,  
 w orkiestrze zgranie odnajdziecie,  
 tam wszyscy wam z pomocą bożą,  
 miłości waszej tło utworzą.

## Chciałabym

Noc rozściela swój płaszcz granatowy,  
 spina go srebrna brosza księżycy.  
 Sen jak kot cicho ruszył na łowy  
 i się czai na pustych ulicach.

A ja niebo odległe i wielkie,  
 tak bym chciała ci do stóp przychylić,  
 zetrzeć z twarzy błędzącą kropelkę,  
 zmienić żal w skrzydełka motyli.

Z jednej gwiazdki, chociażby najmniejszej  
 wyczarować poduszkę puchową,  
 potem ją wraz z nokturnem lub wierszem  
 delikatnie położyć pod głową.

Niech ta noc będzie ciepła i miękka,  
 jak toccata na Bacha klawiszach,  
 na mej dłoni odpocznie twa ręka,  
 kocem z marzeń otuli nas cisza.

## Amorek

Popił sobie tęgo wczoraj  
 z Bachusem Amorek  
 i miał potem do wieczora  
 wspaniałe humorek.

Chociaż skrzydła potargane,  
 pofrunął wężykiem  
 z łukiem, pełnym strzał kołczanem  
 i zleceń tomikiem.

A że czkawka dokuczała  
 po kieliszkach wielu,  
 żadna strzała nie trafiła  
 obranego celu.

Dziś dopadło go sumienie  
 - ten bystry detektyw,  
 gdy zobaczył z przerażeniem  
 działań swych efekty.

Bo chybiona każda strzała  
 narobiła szkody.  
 Owca wilka pokochała,  
 żabkę bocian młody.

Kotu serce mysz złamała,  
 gęś do lisa wzdycha,  
 Do jastrzębia pliszka mała,  
 jednym słowem „kicha”.

## Wiosna

Jeszcze wczoraj była zima,  
 nie za długa, nie za krótka,  
 niedźwiedź sobie w gawrze kimał,  
 a tu nagle bach! Pobudka!

Słonko grzeje, śnieg już stajał,  
 zamiast płóz turkoczą kółka,  
 przebiśniegi zakwitają,  
 i trenuje lot jaskółka.

Zdziwił się niedźwiadek trochę,  
 bo nie chciałby jeszcze wstawać.  
 Jest on wszystkim znanym śpiochem,  
 może go rozbudzi kawa?

Wtem usłyszał miś bzyczenie  
 pszczoły, co za wśród kwiatów gania,  
 a że lubi miód szalenie,  
 wyszedł z gawry bez stękania.

## ZIMOWY WIATR

Pędzi wiatr, dmie i huczy w kominie.  
Tańczy z nagimi konarami.  
Szarpie i dmucha, mierzy się z nami.  
Ostry jego podmuch, ale to minie.

Chmury na niebie przesuwa w tempie nadzwyczajnym.  
Ptak zaniechał skrzydeł, zawisł na fali.  
Grzeje kotka kolana w bezruchu przyczajnym.  
Dobrze w cieple tak siedzieć, to się chwali.

Słońce wysoko za szarością bezkresną.  
Nie popędzi go wiatr nawet z siłą ówczesną.  
Smętny krajobraz stepu lutowego.  
Czas zimy jeszcze, wiosnie nic do tego.

## WIOSNA

Wykrzyczał mi budzik, że wstawać muszę.  
Ciało leży bezwiednie, zmuszę je czy nie zmuszę.  
Podnosi go rozum - cóż obowiązkowy!  
Wzrok oczy otwiera, zatrzymuje się na oknie jakby nowy!

W oknie Wiosna swój kwiat Lili rozchyła.  
Na długiej łodydze, na wzór badyła  
Zmysły budzą się z niedowierzaniem.  
Słońce na ścianie firankowym obrazem obwieszcza  
- koniec ze spaniem.

Radość to wszystko swą falą zalewa.  
Kwiat też się śmieje, wstawać, wstawać trzeba.  
Kroki do pracy i kwiat amarantowej prymuli.  
Która dzielnie mrozy przetrwała do kamieni się tuli tuli.

Cebulica jak przebiśnieg spod zeschniętych liści  
swą niebieskością zniewala.  
Tulipan spokojnie na kwiat jeszcze sobie nie pozwala.  
Psy po polu za pozwoleniem właściciela szleją.  
Kot z gracją spaceruje stepową aleją.

I tylko zeszlóroczne liście na drzewie z wiatrem szepcą  
zimowe opowieści  
Wchodzę do domu, twój zapach Wiosno właśnie o tobie,  
mi obwieścił.  
Grudzień pomalował ci paznokcie na malinowo.  
I znowu będzie pięknie z tobą kwieście, złociście,  
szafirowo, szmaragdowo.

A moje ciało twojego życia nabrało.  
Każdego poranka coraz chętniej i lepiej  
wstaje i będzie wstawało.  
Rozkwitajmy z Wiosną każdego poranka.  
By zamiast kawy, pić wodę ze dzbanka.

## Miłość

Miłości nie bagatelizuj,  
 ona lubi piękne słowa, kwiaty,  
 czułe gesty i wyznania,  
 jest jak anioł, duch skrzydlaty.  
 Miłość traktuj bardzo poważnie,  
 ona zainteresowania wymaga,  
 wyrozumiałość, odpowiedzialność  
 i to coś na miłość się składa.  
 Troszcz się o nią, doceniaj  
 i pilnuj jej ogromnie,  
 bo spakuje walizki  
 i nie wróci ani do Ciebie, ani do mnie.

## Czarodziejski ogród

Uwielbiam drzewa, krzewy, kwiaty  
 z wyjątkowego, mego ogrodu  
 i atmosferę wdychać ciszy,  
 chwile zadumy, mocy, chłodu.

Zza palisady patrzą na mnie  
 białe magnolie i rumiany,  
 dalie, stokrotki, margerytki  
 i bez na wiosnę roześmiany.

Z rabatek łypią okiem lilie,  
 drobne goździki, dumne róże,  
 różowe kuszą mnie maliny,  
 bluszcz się do góry pnie po murze.

Ten widok precz przegania mroki,  
 iskierki palą się radości,  
 nic mnie nie boli, nic nie męczy  
 i nie rozprasza, i nie złości.

Staję zdziwiona w kwiat zamieniona,  
 jestem jak dalia albo róża.  
 Zapach to magia intensywna,  
 działa i mami, i odurza.

## Słowo

Leci hen pod niebiosą:  
 na piórach ptasich skrzydeł,  
 z wiatrem goni,  
 wiruje z morskimi prądami,  
 pokonuje oko cyklonu,  
 dzikimi piorunami krzyczy,  
 kluczy w labiryntach nieba,  
 aby promieniami słońca  
 cicho przypaść do kolan Boga.  
 Mała, wielka rzecz.  
 Słowo.  
 Ma tajemną moc.

## Siła wiosny

Zagrzmiało!  
 Zaszumiało!  
 Wiosna.  
 Zadzwońnię!  
 Zatętniało!  
 Wiosna.  
 Zadrżała ziemia,  
 obudziła las ciemny  
 i łąki pachnące.  
 Ruszyły strumienie,  
 poderwały się góry,  
 doliny milczące.  
 Płyną soki,  
 rozchylają się pąki,  
 słysząc kakofonię dźwięków.  
 Wiatr wygrywa peany na cześć  
 Wiosny.

Gdyby od morza rzeki płynęły  
deszcz prosto z ziemi leciałby w chmury  
chmury zaś w górach wiecznie tonęły  
to gdzie tyle wody zmieściłyby góry

a gdyby mówić zaczęły ryby  
człowiek zaś strugać zaczęły greka  
jeśliby tak się zadziało to czy by  
nie były mądrzejsze znów od człowieka

a co jeśliby nigdy nie biło jej serce  
dla tego co kocha ją skrycie  
jak żyć miałby dalej w takiej rozterce  
i cóż by to było za życie

a gdyby tak ludzie zostali bogami  
czy można by mówić o ludzkim cudzie  
gdy ludzie są boscy bogowie zaś mali  
wszak przecież dalej to byłiby ludzie

a jakby tak miłość bez skazy była  
i z życia by czerpać zaczęli asceci  
co gdyby wena z nudy zasnęła  
o czym by pisać mieli poeci

a gdyby gdybać przestali ludzie  
i działać zaczęli w zamian tego  
to może zamiast żyć w ciągłej nudzie  
zrobiliby coś pożytecznego

\* \* \*

Napiszę Ci mała  
zwyczajne "coś"  
abyś wiedziała  
że myśli wciąż ktoś

coś zwykłe takie  
całkiem niewielkie  
coś co przegoni  
twe smutki wszelkie

coś co jest miłe  
o czym dziś marzysz  
aby nie zniknął  
uśmiech z twej twarzy

coś co powstało  
dziś w mojej głowie  
coś co na zawsze  
będzie już twoje

Porosły już chwastem ogrody  
i życie zapchało tandetą,  
coraz dłuższe egzystencji schody  
i trudniej się przebić poetom.

Samochód, komputer, telefon,  
dzisiejsze dążenia człowieka  
lecz nie wie asceta czy bufon  
jaka zapłata go czeka.

Może przyjdzie im zaraz  
przekroczyć niebiańskich bram wrota  
a może właśnie już teraz,  
szydlerczo się śmieje diabeł- despota.

Mistrzowie gatunku na szczycie drabiny,  
na dół pospiesznie schodzą bez dumy,  
bo lepsze niestety, życia niziny  
gdzie mogą zrozumieć ich tłumy.

Czy znajdzie może się człowiek  
co zburzy wreszcie te schody?  
Ktoś, kto prawdę nam powie,  
opieli życia ogrody.

\* \* \*

Bywają w życiu takie chwile,  
gdy nie wszystko w duszy gra.  
Siadamy rano przy stole,  
kawa, papieros i ja.

Kawy aromat pobudza zmysły  
i dym się unosi bezwładnie,  
kolejny dogasa papieros  
a czas życie wciąż kradnie.

Dzisiaj nie tęskno do ludzi,  
ożyły znowu demony.  
Myśl tępa tylko się budzi:  
Król życia, lecz bez korony.

Bezsilność znowu wygrywa  
na kolejnym życia zakręcie.  
Coś jednak każe się trzymać  
bo przecież jakoś to będzie.

Ambicje, marzenia, symbole.  
Własne zasady życie dziś ma.  
Siedzimy od rana przy stole,  
Kawa, papieros i ja.

## Optymizm

Chciałam napisać wiersz poważny,  
 dostojny, odważny,  
 ale spojrzałam w oczy wiosnie,  
 mrugnęła do mnie,  
 ptak zaśpiewał radośnie  
 i prysł nastrój powagi,  
 uwaga się rozproszyła...

Znów zachwyił mnie uśmiech dziecka,  
 słońce świecące prosto w oczy,  
 kwiatek uroczy,  
 żarty mojego męża,  
 babskie plotki przy kawie,  
 chwila błogiego odpoczynku,  
 gdy zmęczenie powoli odplywa.

Może to wiosna,  
 a może to dlatego, że jestem optymistką  
 podoba mi się to wszystko?

## Tańczę

Muzyka przenika przez skórę  
 i wchodzi głęboko do środka,  
 a rytm mnie porywa do tańca,  
 sił nie mam, zaraz mu się poddam.

Parkiet przyciąga, jak magnes,  
 opierać się dłużej nie zdołam,  
 już nogi nie zniosą bezruchu,  
 choć będę ocierać pot z czoła,

chcę poczuć melodii wibracje,  
 w tańcu zatracić się, rozplynąć,  
 wolność zamknąć w każdym ruchu,  
 odnaleźć radość, tą jedyną.

Może nie jestem tu mistrzem,  
 może są lepsi, nie szkodzi,  
 lecz chcę tańcem wyrazić siebie,  
 właśnie o to w tańcu chodzi.

## Za parawanem

Za parawanem powiek  
 powoli zapadam w sen,  
 odpływają troski, zmartwienia,  
 błogości otacza mnie zen.

Jutro się zbudzę do walki,  
 zapasy z życiem od rana,  
 problemy, niczym te supły,  
 wciąż pragnę rozwiązywania.

Lecz teraz relaks się zbliża,  
 wolno nadplywa ta chwila,  
 znów w marzeń wejść krainę,  
 a tam bezkresna idylla.

Czeka noc cała spoczynku,  
 niczego robić nie muszę,  
 może się na bok przekręcę,  
 albo poprawię poduszkę.

Sen już mnie głaszcze po twarzy  
 I tak się cieszę bezruchem.  
 Nagle się budzik odzywa,  
 ktoś noc ukradł, już wstać muszę.

## Skaliste wybrzeże

Tylko naga, lita skała  
 i morska toń w dole.  
 Co zrobisz, gdy staniesz na krawędzi?  
 Czy starczy ci odwagi  
 by skoczyć w nieznane?  
 Może się zawahasz.  
 Czy wtedy stracisz życiową szansę,  
 czy uratujesz życie?  
 Tego nigdy nie wiemy  
 wtedy, gdy stajemy na krawędzi.  
 Musimy się potem mierzyć  
 z owocami naszej odwagi  
 albo wstydzic chwili słabości.  
 Ta chwila wyboru,  
 zastanowienia przed skokiem  
 w nieznane wody,  
 gdy kusi lazur i chłód skryty wśród fal,  
 najczęściej nie wraca.  
 Tylko, czy umiesz plywać?

**Mój kochanku zazdrosny**

Kocham Cię Słońce  
ty mój kochanku zazdrosny  
każesz na Twe pocałunki  
czekać aż do wiosny

Więdnę bez Twojej miłości  
sto lat mi przybyło  
bez ciebie o rozkoszy  
jakby mnie nie było

Ale zatęskniłeś  
za oblubienicą  
żar twego spojrzenia  
rozgrzeje me lico

I znów będę piękna  
godna Twojej miłości  
już mi nie poskąpisz  
ogromu czułości

A Twe pocałunki  
i żar przeogromny  
wrócą mą urodę  
młodość powab wonny

Otulisz mnie swym ciałem  
w dzień jakoby w nocy  
i wchłoną mnie promienie  
twojej boskiej mocy

Kocham Cię moje Słońce  
kocham przez rok cały  
latem dajesz mi gorąc  
zimą bez cię chłód okazały

Nie zostawiaj już więcej  
swej oblubienicy  
nie każ na cierpienia  
i pobladłe lico

Bądź ze mną na wieki  
pieść mnie tak bez mała  
niech Twoja miłość będzie  
mocniejsza niż skała

Wielka przeogromnie  
i wierna bez końca  
bym już nie tęskniła  
do kochanka Słońca

**Zamiast zimowej hosanny**

Szła wiosna pełną drogą  
sypała kwiaty na drogę  
a one kwitły za nią  
idąc z nią noga w nogę

Tu piękny przebiśnieg zakwitł  
a obok śmieje się krokus  
zawilec z boku zagląda  
i sasanka pełna pokus

Jeszcze we śnie zimowym  
tulipan otwiera oczy  
dostojny żonkil i narcyz  
a obok szafirek uroczy

Tak wiosna idąc przez pola  
lasy i rozległe łąki  
wśród pół nagich konarów  
rozsypuje zielone pąki

I piękny dywan rozlewa  
malując trawy zielone  
zakwita życie wokoło  
w którą nie spojrzysz stronę

Jak z rękawa sypią się kwiaty  
kolorowy deszczyk poranny  
zieleni widok cieszy oczy  
już dość zimowej hosanny

Słonko uśmiecha się szczerze  
a uśmiech ten w lico grzeje  
wróbelki ćwierkają wiosenne  
i innych ptaków brzmią trele

I jeszcze bocian przyleci  
by wielkie zając gniazdo  
żabki zarechoczą żywo  
i już wokół jest gwarno

Tak piękna Pani wiosna  
świat dla nas obudziła  
czarownym swoim pędzlem  
błękitem niebo umiła

Cieszymy się wiosną i kwiaty  
pięknymi pod jej stopami  
kobiercem zieleni wkoło  
Radosnymi ptaków trelami

Zamiast zimowej hosanny  
brzmi wiosenne Alleluja  
Wiosna ciepłym uśmiechem  
cały świat przytuła

## Wiosenna Muza

Przyszła do mnie wiosną,  
ładne piersi miała,  
ale zamiast natchnąć,  
raczej rozpraszała.  
Przyszła do mnie wiosną  
rozkwieconą łąką  
i miała prócz piersi  
jeszcze piękne łonko.  
Nie dziwcie się zatem,  
że wiosną i latem  
zabawiam się głównie  
eroto-tematem.

## POWITANIE

Jak wiosenna jutrzienka  
przyszła przez nikogo nieproszona,  
podeszła z ognikiem w oczach  
i z figlarnym uśmiechem na ustach  
zarzuciła mi ramiona na szyję.  
Przyłgnęła do mnie całą swą wiosennością  
i poczułem dreszcze  
jak ogarniają moje drżące ciało.  
Choć nic nie mówiła,  
słyszałem jak jej serce szeptało:  
„Przyszłam, aby cię owiościć”.

## Wiosenna rozkosz

W miłosnym ogrodzie  
wiosennych objęć  
rozkoszujemy się słońcem  
naszej radości  
Jak para przedszkolaków  
trzymając się za ręce  
toniemy w kolorowym bukiecie  
niezmaconego szczęścia  
Z ulotną lekkością  
wraz z wonnym zapachem wiosny  
unosimy się poza granice... r o z s ą d k u...

## Co roku

Co roku na wiosnę pięknie kwitną drzewa,  
a także i Ewa chętniej się rozdziewa.

## Wiosenne uderzenie

Wiosną parki się całują,  
w parkach zapach wiosny czują,  
z uczuciami się nie kryją,  
bowiem serca mocniej biją.

## Moja Wiosna

O mojej Wiośnie powiem sprośnie:  
Nie tylko serce przy niej rośnie.

## Wiosenne kreacje dla młodych panien

Spódniczka – format jakiejś A4,  
byleby zakryć 4 litery,  
długie pończochy – nie jakieś rajtki,  
a do kreacji tej, zbędne majtki.

## Wiosenne westchnienie górala

Lekko wsparłszy się na sośnie,  
góral myśli już o wiosnie,  
myśli tylko już o Hali,  
by na hali się migdalić.

## Naga wiosna

Przyszła wiosna naga, bosa,  
więc ją chwalebę pod niebiosą.



## Kilka słów o Janku Wyciszkiwiczu.

Janek ma 12 lat. Pierwsze wiersze, tak bardziej na poważnie, zaczął pisać niedawno bo w 2021 roku. Już nie pamięta skąd mu się to wzięło, ale zawsze lubił recytować wiersze, więc może to było początkiem.

Janek lubi czytać książki, o różnej tematyce. Super sprawa tym bardziej, że w dobie cywilizacji internetu czytanie jest przez niektórych uznawane za przeżytek. Lubi brać udział w konkursach, zawodach i olimpiadach. Jest członkiem chóru szkolnego i bierze udział w różnych jego przedstawieniach. Ze szkolnych przedmiotów lubi matematykę, historię i angielski.

### Kulturalni bądźmy w sieci

Dużo moich rówieśników  
(i nie wszyscy to jelenie),  
w necie robi wiele klików  
i stanowi zagrożenie.

Kusi serwer black pirata,  
ładne foty i filmiki,  
lecz z tej strony cyber atak  
wnet wyczyści wszystkie pliki.

Brak na kompie firewalla,  
niezbyt dobra to robota.  
Uruchamia hacker-trolla,  
co na dysku wgrywa bota.

Nikt nie boi się admina  
i umieszcza dziwne treści,  
lecz na koniec rzędzie mina,  
gdy strolluje go rówieśnik.

Nawet babcia dziś surfuje  
i ogląda też youtuba,  
lecz nikogo nie hejtuje,  
daje lajka, klika suba.

Wciąż kasuje leszczy w sieci,  
choć starsza to kobieta.  
Hejt, wirusy, spam do śmieci!  
Najważniejsza – netykieta!

Hakerowi daje bana,  
bo ma esse no i basta.  
W necie jest wciąż podziwiana  
oraz piecze dobre ciasta.

A na koniec takie słowa,  
krótka będzie to przemowa:  
Hej dorośli i hej Dzieci  
kulturalni bądźmy w sieci!

### Język polski

Jak to miło, jak to pięknie,  
móc szeleścić polskim dźwiękiem.  
I choć bazgrzę na papierze,  
język polski kocham szczerze!  
Język piękny niczym kwiat,  
gdy „sz” świszczy niby wiatr,  
„u” i „ch” cichutko śpiewa,  
ortografia nas rozgrzewa!  
Choć jest trudny, szczerze powiem:  
ćwiczyć czasy, liczby mnogie,  
deklinację i odmiany...  
To mój język ukochany!

### Kołysanka dla Janka

Przytul cichutko do podusi  
wspomnienia minionego dnia  
pośłuchaj szeptu swej mamusi  
gdy kołysanka cicho łka...

zaśnij, zaśnij i śpij  
skarbie mój najmiłszy  
pogrążony w śnie  
księżyc tuli cię

przytul ciepłutko swoją duszę  
w puchową kołdrę lekko złóż  
w sennych marzeniach, pełnych wzruszeń  
swoje oczęta lekko zmruż...

zaśnij, zaśnij i śpij  
skarbie mój najmiłszy  
pogrążony w śnie  
księżyc tuli cię

przytul leciutko swe wspomnienie  
w pościel sennej fantazji  
a potem lekko jak oka mgnienie  
po prostu czule zaśnij...

zaśnij, zaśnij i śpij  
skarbie mój najmiłszy  
pogrążony w śnie  
księżyc tuli cię

## Kolędowanie z poezją w Austerii : Klubu Literackiego KALIOPE

22 stycznia 2024 r. w Austerii - filii Centrum Kultury Raszyn, kolędowaliśmy z poezją Klubu Literackiego KALIOPE. Licznie zgromadzona w Sali Ślubów widownia wysłuchała nostalgicznych, filozoficznych, często po prostu zabawnych wierszy autorstwa Ewy Jowik, Marioli Wiewiór, Ewy Adamczyk, Elżbiety Rygasiewicz, Renaty Kisiel, Sławomira Starosty i Tadeusza Karolaka. Wspaniały nastrój tworzyły pieśni i kolędy śpiewane przez Zespół Barwy Jesieni pod kierunkiem Edyty Ciechomskiej, w aranżacjach i z akompaniamentem Piotra Piskorza. Nie zabrakło wspólnych śpiewów, oklasków i wzruszeń. Cudowny wieczór w Raszyńskiej Austerii. ZAPRASZAMY NA NASTĘPNE WIECZORY Z POEZJĄ.



Ewa Jowik i Mariola Orłowska..  
Poetycko i karnawałowo.



Dedykowanie nowego tomiku poezji  
to sama przyjemność !  
Renata Kisiel w akcji.



Barwy Jesieni pod kier. Edyty Ciechomskiej  
z akompaniamentem Piotr Piskorza.



Dyrektor  
Mariusz Smolicha



Klub Literacki KALIOPE podczas  
kolędowania z poezją w raszyńskiej Austerii.



Kobiety czują ducha walki..  
Mariola Wiewiór



Ewa Adamczyk

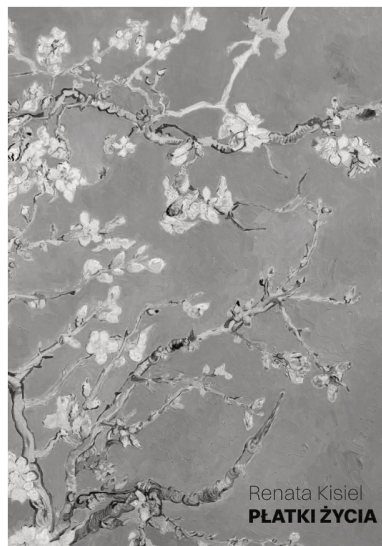


Barwy Jesieni

## Renata Kisiel

Renata Kisiel, jest członkiem klubu literackiego „Kaliopie” przy Centrum Kultury Raszyn od 2016 roku. Do klubu zaprosiła ją nieodżałowana poetka, malarka Bogusia Kędziora, pisząca pod pseudonimem Szabel. Renata pisała wiersze już w czasach licealnych, ale jak to zazwyczaj bywa, tylko tak do szuflady. Udział w spotkaniach klubu literackiego, organizowanych przez klub wieczorkach poetyckich i przedstawieniach pozwolił jej rozwinąć umiejętności i nawiązać serdeczne przyjaźnie.

W minionym roku 2023 Centrum Kultury Raszyn wydało jej debiutancki tomik poezji pod tytułem „Płatki życia”, odbył się też w czerwcu w Austerii wieczór autorski poświęcony temu wydawnictwu prowadzony przez panią Mariolę Orłowską i pięknie ozdobiony muzyką.



Renata Kisiel wzięła też udział w kilku Międzynarodowych Antologiach Stowarzyszenia Autorów Polskich pt. „Ojciec”, „Słona wódka”, „ Na krawędzi” i „ Na skrzydłach motyla”. Poza tym kilka jej wierszy dostrzeżono na comiesięcznych spotkaniach Stowarzyszenia Autorów Polskich Oddziału Warszawskiego II „Witraże”.

Pierwszym wierszem, który wysłała na Turniej Jednego Wiersza w 2021 był wiersz pt. „Stół” i od razu zajęła drugie miejsce. Dodało jej to pewności siebie w dziedzinie poezji. Inne nagrodzone wiersze to: „ Perła” drugie miejsce, „Madame, monsieur” i „Stoi panna” trzecie miejsce, a wiersze „ W sieci”, „Pamięć” i „List” dostały wyróżnienia.